

# Dariusz Fatuła

---

## Tendencje w zachowaniach finansowych gospodarstw domowych

---

Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu 16, 91-101

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*DARIUSZ FATUŁA*

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

## TENDENCJE W ZACHOWANIACH FINANSOWYCH GOSPODARSTW DOMOWYCH

### Wstęp

Jednym z ważniejszych elementów zachowań finansowych członków gospodarstw domowych jest posługiwanie się kartami płatniczymi. Usługi związane z nimi nie wymagają posiadania oszczędności, a ich wykorzystanie w ostatnich latach znacznie wzrosło. Pomimo tego, że rośnie liczba posiadanych kart płatniczych oraz liczba i wartość transakcji przeprowadzanych za ich pomocą, nadal około 22% Polaków nie korzysta w ogóle z usług bankowych<sup>1</sup>. Największym przyrostem ilości kart oraz ilości i wartości transakcji charakteryzują się karty kredytowe. Spada średnia wartość pojedynczej transakcji bezgotówkowej kartami płatniczymi, co świadczy o coraz częstszym ich wykorzystywaniu przy drobnych zakupach. Objawy kryzysu spowodowały zmniejszenie płatności kartami za zakupy dokonywane przez Internet. W dłuższym okresie widać jednak tendencję wzrostową i częstsze używanie kart do płatności za zakupy w sieci.

Usługi związane z lokowaniem wolnych środków na rynku finansowym wymagają posiadania oszczędności. Stopa oszczędności gospodarstw domowych z dochodu rozporządzalnego w okresie kryzysu gospodarczego wzrosła o kilka punktów procentowych. W tendencji tej daje się jednak zaobserwować regionalne zróżnicowanie wynikające ze specyfiki gospodarczej regionu i uwarunkowań społeczno-kulturowych.

---

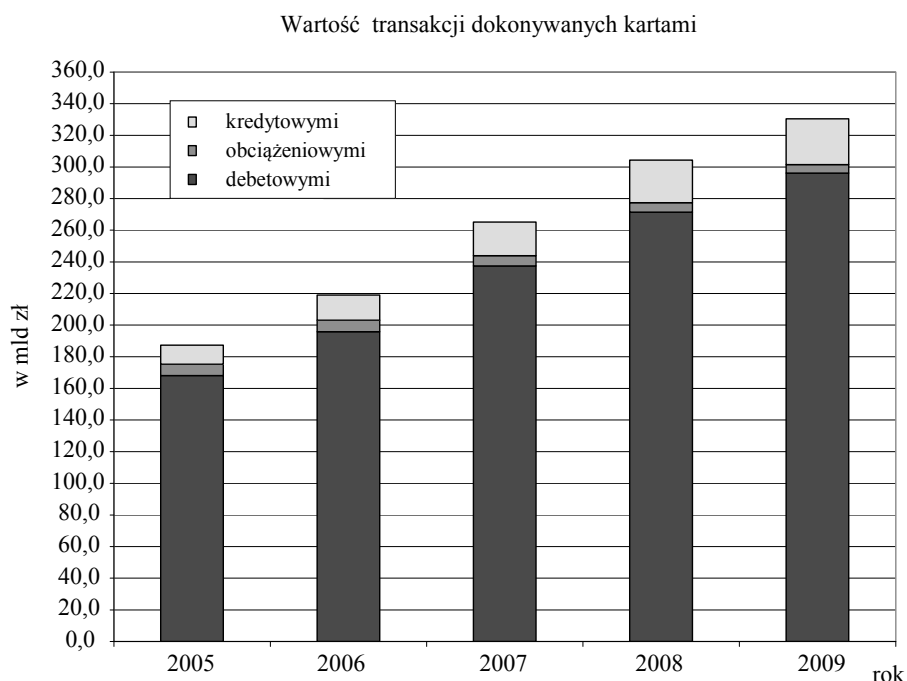
<sup>1</sup> D. Maison, *Postawy Polaków wobec obrotu bezgotówkowego*, badanie na zlecenie Departamentu Systemu Płatniczego NBP, grudzień 2009.

## 1. Tendencje w zachowaniach finansowych niewymagających oszczędzania

Pionierami w zakresie korzystania z produktów i usług finansowych są zazwyczaj mieszkańcy dużych miast. Wyższe dochody, większa możliwość znalezienia pracy, dostępność instytucji finansowych, kontakty i obserwacja innych osób, w tym liderów opinii, sprzyja szybszemu akceptowaniu nowych produktów niż w rejonach, gdzie czynniki te nie występują. Najszybsze zmiany zachowań zachodzą na styku różnych obszarów. Dobrym przykładem są tu wiejskie okolice dużych aglomeracji miejskich. Rodziny, których członkowie osiągają stosunkowo wysokie zarobki, często decydują się na zamieszkanie poza miastem i dojazd do pracy w mieście. Wymusza to pewną zmianę zachowań, zarówno po stronie klientów, jak i instytucji rynku finansowego. Początkowo słaba infrastruktura w wiejskiej okolicy zmusza do korzystania z punktów handlowych i usługowych w rejonie miejsca pracy. Dotyczy to także korzystania z bankomatów w mieście do pobrania odpowiedniej kwoty gotówki, którą można płacić w punktach nieakceptujących kart płatniczych na wsi. Dostrzeżenie pojawienia się klientów, którzy skłonni są korzystać z dodatkowych usług, skłania właścicieli punktów handlowych i decydentów instytucji finansowych do wprowadzenia lub poszerzenia oferty. W obszarach takich najszybciej zaobserwować można wzrastającą liczbę punktów handlowych i usługowych akceptujących karty płatnicze. Tam też rozwijana jest tzw. usługa *cash back*. Polega ona na odbiorze gotówki (do kwoty 200 zł), przy dokonaniu płatności kartą za zakupy. Pobrana dodatkowo kwota w gotówce doliczana jest do sumy transakcji kartą. Popyt na tego typu usługę jest największy głównie tam, gdzie sieć bankomatów jest słabo rozwinięta, ale klienci są już przyzwyczajeni do płacenia za pomocą kart. W wiejskich obszarach wokół dużych miast spełnione są obydwa te warunki: klienci dojeżdżający do pracy lub szkoły w dużym mieście mają doświadczenie i nawyk płacenia kartą, w najbliższej okolicy nie ma jednak bankomatów, a w niektórych punktach sprzedaży nie są akceptowane jeszcze karty płatnicze, istnieje więc zapotrzebowanie na gotówkę. Na obszarach wiejskich, znacznie oddalonych od dużych miast, ze względu na niższe dochody mieszkańców, w niewielu punktach są akceptowane karty, a mieszkańcy ich nie posiadają i nie mają nawyku płacenia nimi. Z kolei w dużych miastach, gdzie sieć bankomatów jest rozbudowana, a większość placówek akceptuje płatność kartami, nie ma potrzeby zaopatrywania się w gotówkę w ten sposób.

Wzmocniona konkurencja na rynku finansowym wymusza wprowadzanie najnowszych rozwiązań technologicznych we wszystkich instytucjach finansowych, także tych działających tylko lokalnie. Instytucje te mogą jednak skłaniać swoich

klientów do określonych zachowań przez podnoszenie lub obniżanie opłat za poszczególne usługi w ramach szerszej oferty. Tendencją w tym zakresie jest zachęcanie do korzystania z elektronicznych kanałów dostępu do usług. W niektórych przypadkach przeciwdziałają temu nawyki klientów i brak doświadczenia oraz edukacji finansowej. Nawyki te wynikać mogą także z uwarunkowań infrastrukturalnych na danym obszarze. Częste zakupy na bazarach lub w punktach handlowych nieakceptujących kart płatniczych nie stwarzają okazji i presji do poznania i zaakceptowania nowoczesnych form płatności. Wówczas, aby nie stracić klientów, banki najczęściej powstrzymują się przed radykalną zmianą opłat, zniechęcającą do korzystania z tradycyjnych form płatności i kontaktu z instytucją.



Rys. 1. Wartość transakcji gotówkowych i bezgotówkowych przeprowadzonych z użyciem poszczególnych rodzajów kart w latach 2005–2009 (w mld zł)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z *System płatniczy*, NBP, marzec 2010.

Rozwój sieci internetowej i dostępność telefonów komórkowych powoduje, że nawet w miejscach znacznie oddalonych od miast i placówek usługowych coraz więcej gospodarstw domowych zaczyna korzystać z elektronicznych kanałów dostępu. Większe znaczenie niż dochody mają wtedy takie zmienne, jak

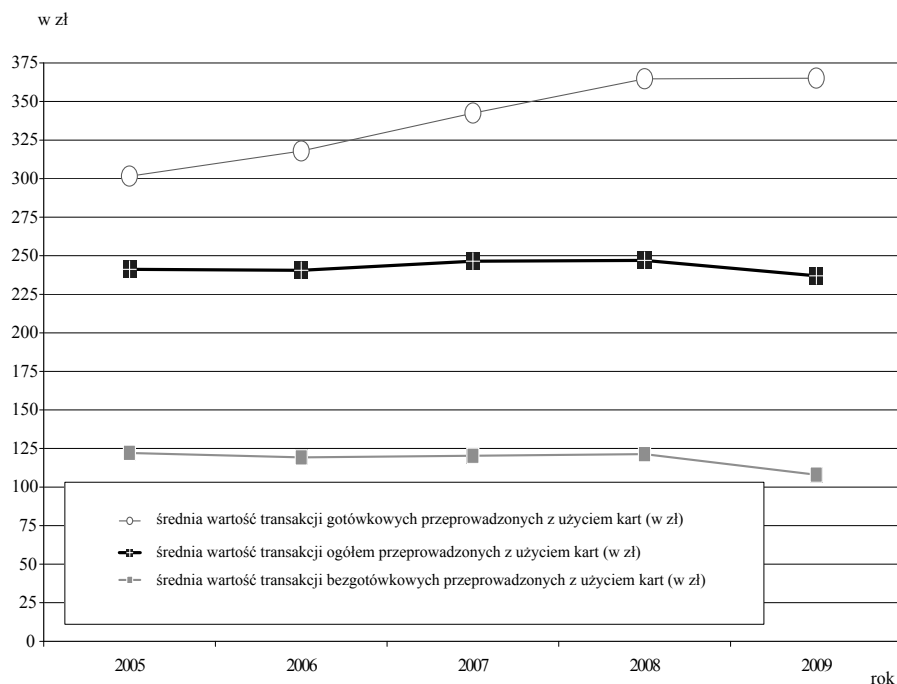
wiek i wykształcenie klientów<sup>2</sup>. Osoby młodsze przez szersze kontakty społeczne w szkole, pracy oraz podczas spędzania wolnego czasu mają większą łatwość akceptacji nowych technologii towarzyszących rozwojowi usług finansowych. Duży udział w upowszechnianiu usług finansowych mają karty płatnicze (rys. 1).

Pod koniec 2009 roku funkcjonowało w Polsce ponad 33,4 mln kart, z czego niespełna 22 mln to karty debetowe (66% wszystkich kart płatniczych), 11 mln to karty kredytowe (33%) i ok. 373 tys. kart obciążeniowych (1%). Najszybciej wzrasta w ostatnich latach liczba kart kredytowych, których w 2000 roku było tylko 375 tys. i stanowiły ok. 3,3% rynku wszystkich kart. Dziesięciokrotne zwiększenie udziału kart kredytowych w rynku wynika w dużej mierze z intensywnej kampanii promocyjnej stosowanej przez banki. Klienci banków zgadzają się często na otrzymanie karty jako dodatku do konta bez uprzedniego jej zamawiania. W pierwszym roku karta jest wystawiana bezpłatnie, co powstrzymuje klientów przed jej zwrotem. Statystyki wskazują, że w 2009 roku dokonano niespełna 187 mln transakcji tymi kartami. Daje to przeciętnie 1,4 transakcji miesięcznie kartą. Taka średnia wskazuje, że wielu użytkowników kart kredytowych korzysta z nich w niewielkim zakresie. Wartość transakcji kartami kredytowymi wynosiła w 2009 roku niespełna 29 mld zł, co daje średnią wartość pojedynczej transakcji na poziomie 155 zł. Wartość ta nieznacznie, choć systematycznie spada na przestrzeni ostatnich lat (w 2000 roku średnia wartość pojedynczej transakcji kartą kredytową wynosiła około 204 zł, a w 2005 roku około 172 zł), co wskazuje na większą skłonność do używania karty przy zakupach o mniejszej wartości.

O ile karty kredytowe służą prawie wyłącznie do płatności bezgotówkowych (wyplata gotówki obarczona jest przy ich użyciu wysoką prowizją i odsetkami), o tyle karty debetowe używane są także do transakcji gotówkowych, czyli głównie wypląt w bankomatach. Sieć bankomatów w Polsce liczyła pod koniec 2009 roku niespełna 16 tys. maszyn, co stanowi podwojenie liczby bankomatów z końca 2004 roku. Kart debetowych użyto w 2009 roku około 1,2 mld razy na sumę 296 mld zł (rys. 1). Średnia wartość transakcji kartą debetową wyniosła około 248 zł, a przeciętna karta debetowa użyta była 4,5 razy w miesiącu. Ponad połowa ilości transakcji przeprowadzonych kartami debetowymi to transakcje gotówkowe. Osiągnęły one wartość 245 mld zł, a przeciętna pojedyncza transakcja wynosiła 365 zł. Transakcji bezgotówkowych przeprowadzonych wszystkimi rodzajami kart było w 2009 roku 701 mln sztuk na łączną kwotę 76 mld zł, średnia wartość transakcji bezgotówkowej wyniosła około 108 zł (rys. 2).

---

<sup>2</sup> D. Fatuła, *Zachowania polskich gospodarstw domowych na rynku finansowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2010, s. 189.



Rys. 2. Średnia kwota transakcji gotówkowych, bezgotówkowych i ogółem przeprowadzonych z użyciem kart w latach 2005–2009 (w zł)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z *System płatniczy*, NBP, marzec 2010.

Wśród transakcji bezgotówkowych większość wykonanych było kartami debetowymi (ponad 520 mln szt., tj. około 74% z 701 mln szt.), a tylko około 187 mln szt. kartami kredytowymi. Wartościowo transakcje bezgotówkowe kartami debetowymi osiągnęły w 2009 roku wartość około 520 mld zł, a kredytowymi niespełna 29 mld zł. Średnia wartość transakcji bezgotówkowej kartą debetową wynosiła więc około 98 zł, a kredytową 155 zł, co, jak wspomniano, niezależnie od rodzaju karty daje średnią wartość transakcji bezgotówkowej na poziomie około 108 zł.

Podsumowując, można stwierdzić, że transakcje bezgotówkowe i gotówkowe ilościowo stanowią po około 50% wszystkich transakcji (z niewielką przewagą ilości transakcji bezgotówkowych), ale wartościowo znacznie dominują transakcje gotówkowe (około 77%) w stosunku do bezgotówkowych (około 23%). Ze-stawienie liczby i wartości transakcji poszczególnymi kartami wskazuje, że posia-

dacze kart debetowych równie często płacą za zakupy kartą, jak i wypłacają gotówkę z bankomatu (średnio po około 2 razy w miesiącu). Wypłaty z bankomatu stanowią jednak kwotę ponad trzy razy wyższą niż płatności bezgotówkowe za zakupy. Właściciele kart kredytowych używają ich przeciętnie raz na 2–3 tygodnie, dokonując zakupów na kwotę o 50% wyższą niż przy bezgotówkowym użyciu kart debetowych. Ogólna tendencja w ciągu ostatnich 5 lat, przy wzroście liczby wszystkich kart płatniczych, wskazuje na rosnącą częstotliwość używania kart debetowych (z 3 do 4–5 razy w miesiącu), stabilizację częstotliwości używania kart kredytowych (1,4 razy w miesiącu), wzrost średniej kwoty wypłaty z bankomatu (z 300 do 365 zł), spadek średniej kwoty zakupów bezgotówkowymi kartami kredytowymi (ze 172 do 155 zł) oraz stabilizację średniej kwoty zakupów bezgotówkowymi kartami debetowymi na poziomie niespełna stu złotych.

Ze względu na technologię zastosowaną w kartach płatniczych dominują na rynku karty wyposażone tylko w pasek magnetyczny (76% wszystkich kart). Powoli następuje jednak wymiana kart na te wyposażone zarówno w pasek magnetyczny, jak i mikroprocesor. Pod koniec 2009 roku funkcjonowało ich już 8 mln sztuk (24%). Kart wyposażonych wyłącznie w mikroprocesor było na razie na rynku tylko około 17 tys. sztuk, co stanowi mniej niż ułamek procenta wszystkich kart płatniczych. W przyszłości karty wyposażone w mikroprocesor w coraz większym zakresie spełniać będą funkcję elektronicznej portmonetki (do tzw. płatności bezstykowych), nośnika danych identyfikacyjnych (w urzędach, placówkach służby zdrowia). Wydaje się, że konkurencją w wykorzystaniu tych funkcji będą telefony komórkowe, które posiada więcej osób niż karty i zabiera je ze sobą prawie przy każdym wyjściu z domu.

Do zachowań finansowych można zaliczyć także płatności bezgotówkowe za zakupy w Internecie. Według danych<sup>3</sup> GUS za 2008 rok ponad 56% z około 13 mln gospodarstw domowych posiadało komputer, a 46% dostęp do Internetu. Szacunki wskazują, że w 2009 roku wskaźnik ten przekroczył 50%. Do zakupów w sieci przyznaje się około 4 mln dorosłych Polaków, a wartość sprzedaży osiągnęła w 2009 roku poziom 13 mld zł. Wzrost wartości sprzedaży w Internecie w ostatnich trzech latach wynosił około 20–30% rocznie. Badania wskazują, że tylko około 20% kupujących w sieci wskazuje kartę płatniczą jako sposób płatności za zakupy. W porównaniu z krajami Europy Zachodniej odsetek ten jest znacznie niższy i wskazuje, że klienci preferują sposób płatności podobny jak w tradycyjnych zakupach. Dopiero częstsze zakupy w sieci, przyswo-

<sup>3</sup> *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2009*, GUS, Warszawa 2009, s. 317.

jenie sobie zasad bezpieczeństwa oraz dostrzeżona wygoda skłaniają internetowych klientów do korzystania z płatności bezgotówkowych. Dane NBP za 2009 rok uzyskane od agentów rozliczeniowych elektronicznych instrumentów płatniczych wskazują, że 3,4 mln zarejestrowanych transakcji bezgotówkowych w sieci miało wartość 691 mln zł. Zestawienie to pokazuje, że średnia wartość zakupu w sieci opłaconego bezgotówkowo kartą płatniczą wynosiła około 204 zł. Jednocześnie wartość transakcji bezgotówkowych w Internecie zarejestrowana przez agentów rozliczeniowych kart płatniczych stanowi tylko nieco ponad 5% wartości wszystkich zakupów przez Internet. Kupujący płacą więc kartą rzadziej, niż deklarują to w badaniach. Być może wynika to także z tego, że przelewy elektroniczne z konta są traktowane także jako płatność kartą lub średnia płatność kartą jest dużo niższa od płatności gotówkowych. Przy zakupach o dużej wartości klienci wolą zapłacić dopiero kiedy towar zostanie dostarczony do ich mieszkania, aby nie narażać się na zaniechanie wysłania towaru przez sprzedającego po otrzymaniu płatności z góry. Jakkolwiek wartość transakcji bezgotówkowych kartami w Internecie wzrosła na przestrzeni pięciu lat (2005–2009) prawie 3,5-krotnie (z 207 do 691 mln zł), to w roku 2008, kiedy media nagłaśniały skutki kryzysu, sprzedaż spadła o ponad 100 mln zł (z 708 w roku poprzednim do 603 mln zł). Równocześnie największy wzrost – podwojenie obrotów – nastąpiło w roku 2007, kiedy dopiero w ostatnim kwartale docierały sygnały o symptomach kryzysu. Wskazuje to, że internetowi zakupowicze korzystający z usług finansowych są bardziej niż przeciętni klienci wyczuleni na informacje płynące z rynku i mediów, gdyż w tym samym czasie tradycyjna sprzedaż detaliczna zmniejszyła tylko tempo wzrostu o kilka punktów procentowych.

## 2. Tendencje i zróżnicowanie w zakresie stóp oszczędzania

W roku 2007, w którym rozpoczął się kryzys, wzrosła przeciętna stopa oszczędzania w gospodarstwach domowych o około 2 punkty procentowe w stosunku do roku poprzedniego (por. tab. 1). Poczucie niepewności mogło spowodować wzrost skłonności do oszczędzania na nieprzewidziane wydatki. Jednocześnie dalszy wzrost dochodów i mało odczuwalne skutki kryzysu nie ograniczyły wzrostu konsumpcji, a zapowiedzi ograniczeń i utrudnień w udzielaniu kredytów mogły spowodować chęć skorzystania z nich, zanim restrykcje weszły w życie<sup>4</sup>. Także obawa przed inflacją i dewaluacją złotówki mogła spowodować zwiększoną skłonność do zakupu dóbr trwałego użytku. W roku 2008, kiedy w peł-

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat zob. D. Fatuła, *op.cit.*



ni ujawniły się skutki kryzysu w gospodarkach wielu krajów, dochody polskich gospodarstw domowych wzrosły nominalnie o 7,5%, a realnie o 3,3% w stosunku do roku poprzedniego<sup>5</sup>. Konsumpcja realnie wzrosła o prawie 6%. Najbardziej – o około 11% – wzrosły realne wydatki gospodarstw domowych na odzież i obuwie, transport, rekreację i kulturę. Nieznacznie zaś wzrosły wydatki na żywność, napoje, alkohol i wyroby tytoniowe (o około 2%) oraz na restauracje i hotele (o około 1%). Spadły natomiast o około 2% wydatki na edukację. Potwierdza się więc opinia, że w okresie kryzysu występuje tendencja do ograniczania długofalowych i większych wydatków, a rekompensuje się to wzrostem drobnych wydatków, przynoszących doraźną satysfakcję zależną od upodobań, gustów i stylu życia konsumentów.

Największy udział w wydatkach gospodarstw domowych w 2008 roku miały żywność i napoje bezalkoholowe (25,6%). Udział ten spadł w stosunku do poprzedniego roku o 1 punkt procentowy. Na drugim miejscu wśród wydatków pozostaje użytkowanie mieszkania i nośniki energii (18,9%) z rosnącą nieznacznie tendencją (o około 0,5 punkta procentowego). Na kolejnych miejscach są transport (10,1%), rekreacja i kultura (7,9%), odzież i obuwie, wyposażenie mieszkania (po około 5,5%), zdrowie i łączność (po około 4,8%). Rosnący udział wydatków na transport, rekreację i kulturę oraz łączność świadczy o większej mobilności społeczeństwa i aktywniejszej formie spędzania wolnego czasu.

Tabela 1

Stopy oszczędzania z dochodu rozporządzalnego na 1 osobę w gospodarstwach domowych według województw i wielkości miast w latach 2006–2008

Stopa oszczędności w latach	2006	2007	2008
1	2	3	4
Polska	10,77%	12,80%	13,51%
województwa:			
dolnośląskie	10,99%	10,54%	14,38%
kujawsko-pomorskie	12,56%	17,99%	16,94%
lubelskie	6,48%	10,91%	7,94%
lubuskie	8,36%	10,70%	11,76%
łódzkie	7,50%	7,83%	8,98%
małopolskie	8,18%	10,16%	11,12%

<sup>5</sup> Szerzej na ten temat zob. D. Fatuła, *op.cit.*

1	2	3	4
mazowieckie	14,02%	16,31%	14,16%
opolskie	4,12%	7,61%	5,91%
podkarpackie	3,47%	5,83%	6,14%
podlaskie	13,17%	16,58%	14,18%
pomorskie	13,78%	16,15%	16,82%
śląskie	10,55%	11,77%	14,65%
świętokrzyskie	12,37%	18,98%	14,99%
warmińsko-mazurskie	13,71%	14,98%	17,34%
wielkopolskie	13,35%	15,34%	17,57%
zachodniopomorskie	9,17%	11,53%	16,72%
Miasta razem	11,65%	13,03%	14,16%
Miasta do 20 tys. mieszkańców	8,95%	11,07%	12,94%
Miasta 20–100 tys. mieszkańców	11,23%	12,35%	14,65%
Miasta 100–200 tys. mieszkańców	10,58%	11,12%	13,13%
Miasta 200–500 tys. mieszkańców	12,68%	14,22%	15,17%
Miasta pow. 500 tys. mieszkańców	13,61%	15,11%	14,29%
Wieś	8,74%	12,30%	12,04%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Roczników statystycznych województw 2007–2009, GUS, Warszawa.

Najwyższą stopę oszczędzania w 2008 roku miały gospodarstwa województwa wielkopolskiego. W województwie tym stopa w ciągu trzech lat wzrosła o ponad 4 punkty procentowe. Podobnie wysoki wzrost nastąpił także w województwie kujawsko-pomorskim, które charakteryzowało się trzecią co do wielkości stopą oszczędzania, po drugim pod tym względem województwie warmińsko-mazurskim. Najniższe stopy oszczędzania odnotowano w województwach opolskim, podkarpackim, lubelskim i łódzkim. Gospodarstwa domowe województwa mazowieckiego miały stosunkowo wysoką stopę oszczędzania, wyższą od mieszkańców Małopolski. Potwierdziła się więc w tym względzie gospodarność mieszkańców Wielkopolski, ale nieprzesadna skłonność do oszczędzania Małopolan.

Interesujące wydaje się także to, że we wszystkich województwach wzrosły stopy oszczędzania w 2007 roku w stosunku do 2006 roku. Efekt obawy przed skutkami kryzysu wystąpił więc niezależnie od regionów. W następnym jednak roku w części województw stopy nadal rosły, a w innych zaczęły już spadać (np. w lubelskim, mazowieckim, opolskim, podlaskim, świętokrzyskim). Mogło to wynikać zarówno ze zminimalizowania obaw dalszego pogłębiania się kryzysu i jego wpływu na sytuację finansową w regionie, jak i spadku dochodów wskutek utraty lub ograniczenia dostępności pracy. Oprócz województwa mazowieckiego ze stolicą, oferującą bogaty rynek zatrudnienia, pozostałe wspomniane województwa charakteryzują się bardziej rolnictwem i drobną wytwórczością niż wielkoprzemysłową infrastrukturą. Wymienione wcześniej dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że wskutek kryzysu bardziej spadła dynamika popytu na droższe dobra i usługi, wymagające długofalowego planowania oszczędności niż dynamika popytu na tańsze dobra i proste usługi w tym pracę fizyczną.

Ze względu na typ miejscowości zamieszkania, najniższe stopy oszczędzania występowały w latach 2006–2008 na wsiach i małych miastach do 20 tys. mieszkańców. Najwyższe stopy oszczędzania miały rodziny zamieszkujące średnie i duże miasta. Z pewnym uproszczeniem można przyjąć, że czym większe miasto tym wyższa stopa oszczędzania. W ostatnim analizowanym roku nastąpił jednak nieznaczny spadek stopy oszczędzania w największych miastach – powyżej 500 tys. mieszkańców. Nie wynika to raczej z dochodów, które rosły tu najszybciej, ale z braku odczuwania skutków kryzysu i nadziei na dalszą poprawę sytuacji, co pozwala zwiększać bieżącą konsumpcję.

### **Podsumowanie**

Kryzys finansowy, który w porównaniu z innymi krajami tylko w niewielkim stopniu dotknął gospodarkę polską, spowodował nieznaczny wzrost stóp oszczędzania. Gospodarstwa domowe w obawie przed pogorszeniem swojej sytuacji finansowej w przyszłości zwiększyły odkładanie środków m.in. na nieprzewidziane sytuacje, co jest jednym z podstawowych celów oszczędzania. Różnicowanie w tym zakresie w poszczególnych województwach zależne było głównie od charakteru regionu, wysokości dochodów, stopy bezrobocia i bliskości wielkich aglomeracji miejskich. Ogólnie więcej oszczędzają mieszkańcy dużych miast i województw o rozwiniętej infrastrukturze, czemu towarzyszą większe od przeciętnych dochody i mniejsze bezrobocie.

Zachowania finansowe pozostają pod wpływem wielu czynników, nie tylko ekonomicznych, ale także kulturowych i psychologiczno-społecznych. Skłonność do oszczędzania i inwestowania oraz zakup usług finansowych niewymagających oszczędności w dużej mierze zależy od poziomu dochodów, stopnia edukacji finansowej członków gospodarstwa domowego, doświadczenia w użytkowaniu produktów finansowych, dostępności punktów obsługi klienta i urzędzeń wspomagających usługi finansowe, lokalnych przyzwyczajzeń i tradycji związanych ze skłonnością do ryzyka i oszczędzania. Ważne są także tendencje na rynku pracy, określające stopę bezrobocia i możliwości stosunkowo szybkiego znalezienia innej pracy po utracie dotychczasowej.

Wśród najbardziej znanych, obiegowych opinii o mieszkańcach poszczególnych regionów, związanych z oszczędzaniem, wymienić można gospodarność i pracowitość mieszkańców Wielkopolski, oszczędność czy nawet skąpstwo Małopolan, w tym w szczególności mieszkańców Krakowa, rozrzutność warszawiaków. W ramach poszczególnych regionów różne zachowania finansowe można obserwować w wielkich i małych miastach, na wsiach znacznie oddalonych od wielkich aglomeracji oraz tych, które stanowią ich otoczenie.

## **TRENDS AND DIFFERENCES IN FINANCIAL BEHAVIOR**

### **Summary**

The article discusses changes in saving rates in Poland during the financial crisis as well as their regional variations. Trends in financial behavior were analyzed according to type of payment cards. Methods of payment for purchases made on the internet were also discussed.

*Translated by Dariusz Fatula*